

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 18.

W Środę dnia 22. Stycznia.

1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Trybunał Parów. Posiedzenie dn. 13. Stycznia. — Proces obżałowanych z dn. 12. i 13. Maja 1836, druga kategoria. — Przy wnijściach do pałacu Luxemburskiego mała się tylko liczba ciekawych zebrała widzów i wojska także mała tamże ustawiono. Służbę wewnątrz i zewnątrz pełnili weterani żandarmeryi departamentowej i kompania gwardyi narodowej. Ławki publiczne, mała tylko liczbę widzów objąć mogące, wkrótce się zapelnily. Pomiedzy obrońcami obżałowanych znajdowali się Panowie Dupont, Jules Favre, Paulmier, Nogent i t. d. — O godzinie 12^{1/2} wprowadzili żandarmowie obżałowanych, w liczbie 34 do sali. Blanqui usiadł na końcu pierwszej ławki; długą brodę, jaką miał w więzieniu, kazał sobie ogolić; jest on małego wzrostu, chudy i bardzo prosto ubrany. W 5 minut później przybyli Parowie. Wypadek listy imiennej był następujący: Ludwik Blanqui, mający 54 lat; Ludwik Quignot, 30 lat, krawiec; Alexander Quarré, 22 lat, kucharz; Jan Charles, 33 lat, kupiec; Eugeni Moulines, 28 lat, inżynier; Piotr Bonnefouds, 28 lat, kucharz; Franciszek Piefort, 21 lat, cieśla; Ludwik Wiktor August Jocil-

lon, 21 lat, cieśla; Jan Legér Espinousse, 21 lat, krawiec; Jozef Hipolit Hendrick, 34 lat, fabrykant pończoch; Jan Honorusz Simon, 22 lat, pracujący u kapelusznika; Jerzy Konstanty Hubert, 22 lat, kapelusznik; Kamil Huard, 19 lat, rytownik; Jan Franciszek Besasse, 20 lat, ślosarz, nosi rękę na przepasce; Petermann, 22 lat, szewc; Jan Maurycy Bordon, 18 lat, kapeluszniczek; Jan Jakob Ewanno, 34 lat, piekarezyk; Piotr Jozef Lecheriey, 32 lat, malarz pokoi; Bertrand Dupony, 21 lat, krawiec; Karol Druy, 30 lat, krawiec; Jan Mikołaj Herbulet, 29 lat, stolarz; Franciszek Valliere, 31 lat, drukarz, Karol Szczepan Elie, 22 lat, służący w winiarni; Karol Godard, 40 lat, czapnik; Jozef Patissier, 22 lat, chędożący podłogi; Stanisław Beniamin Gérard, 33 lat, lakiernik; Jan Dubourdien, 20 lat, rytownik; Ludwik Baisson, nazwany Pieux, 22 lat, malarz na porcelanie; August Bouvrard, 22 lat. Następnie przeczytano akt oskarżenia, z którego się okazuje, że wyżej wspomnianych oskarżano o popełnienie w Maju roku upłynionego w Paryżu zbrodni stanu, mającej na celu zwalenie lub zmniejszenie rządu i podburzenie obywateli do wzięcia się do broni przeciw rządowi. Przy odejściu pocztę jeszcze pytania aktu oskarżenia nie ukończono i wnoszono, że to aż do godziny 5tej potrwa.

Z Paryża, dnia 13. Stycznia.

Monitor umieścił następujący artykuł: Paryż d. 12. Stycznia. Dziś zebrało się na Placu giełdowym około 250 gwardzistów narodowych, należących do różnych legionów miasta Paryża i obwodu, a między nimi znajdowało się kilkunastu oficerów i podoficerów. Około 300 ludzi w ubiorze cywilnym i bluzach połączyło się z nimi. Ludzie ci udali się do Pana Laffitta, w celu złożenia mu powinszowania z powodu jego programmatu, dotyczącego się reformy wyborów. Stąd posłi następnie do PP. Martina z Strasburga, Dupont de l'Eure i Arago. Massa ta ludu, licząca na końcu przeszło 1000 głów, rozeszła się wśród okrzyków: „Niech żyje opozycja! Niech żyje reforma wyborów!“ — Jeden tutejszy dziennik powiada na to: „Nam nowości ta nie była nieznaną, teraz, gdy ją dziennik urzędowy ogłasza, żadnej nie ulega wątpliwości. Ale obwieszczenie takowe nie jest bez tajemnego celu. Minister, będący bliskim upadku, chciał Izbę zastraszyć, przywiązując niejako wartość do takowego kroku gwardyi narodowej. Lecz chybił swego celu, gdy nawet podług urzędowych doniesień cała ta sprawa w najlepszym odbyła się porządku.

Xiążę Nemurski wyjedzie dnia 25. b. m. do Londynu i znajdować się będzie na ślubie N. Królowej angielskiej. Niewiadomo jeszcze, kto przy tej sposobności będzie nadzwyczajnym reprezentantem Francyi. — Marszałek Soult ma być przyczyną takowego opóźnienia, ponieważ on sam na przypadek, gdyby go obrady nad adresem miały zmusić do wystąpienia z Ministerjum, zamierza udać się w tym celu do Londynu.

Pań Chasseloup-Laubat, jeden z 221, kazał rozdać pomiędzy członków Izby poprawkę do ostatniego paragrafu adresu do Izby, tej treści, że od lat dziewięciu Francya z do była sobie dynastją narodową i rząd parlamentarny, podczas gdy wyrazy projektu do adresu dają do zrozumienia, że tego podwójnego celu jeszcze nie osiągnięto. Spodziewają się żywych i zaciętych obrad nad tą poprawką, dotyczącą istotnie prawdziwego pytania, jakie między opozycją a ustalonym systematem ma być rozwiązane.

Słychać, że rząd dawniejszy hotel W. Jalmużnika na tymczasowe pomieszkanie Arcybiskupa paryskiego przeznaczył. Mówią oraz, że Ministerjum Izbom nowy projekt do prawa przedłoży, stósownie do którego pensya Arcybiskupa 50,000 fr. wynosić ma.

Biegala wieść po giełdzie, że Infant Don Karlos, Xiążę Asturyi, uciekł z Rourges. Czytamy w Liverpool Mull: „Jeden

z bardzo znacznych domów handlowych udzielił nam następujących wyciągów z listu z Montevideo z d. 31. Października: — Wiadomości są pomysłne. Głoszą, że prowincya Santa Fé połączyła się z Generałem Lavallé'm. Podobnie wzburzyły się wojska Oriby i złączyły się z tymże Generałem; prowincya Corrientes poszła także za ich przykładem, stąd wróżyć można prędkie otworenie portów Entrerios, Santa Fé i Corrientes. — Doniesienia z Corrientes takiej są treści: Prowincya ta dała pod zarząd Generała Lavalla 4,000 ludzi. Rząd został zmieniony: stronnik Lavalla stanął na jego czele. — Kapitan okrętu, który otrzymał pozwolenie przybycia do Buenos Ayres, uwiadamia, że rzeczy stoją tamże na jednakięj stopie. Rosas nie pozwala nikomu wydaleć się z miasta. Oficerowie jego dopuszczają się nadużyć. Srogie i nieludzkie postępowanie Rosasa skłoniło wręście kupców francuzkich do podania prośby do Izby deputowanych, aby otrzymać od rządu przysłanie dostatecznych sił dla ukończenia tej sprawy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Sądzą, że rozstrzygnięcie procesu kartyków w Monmouth do Marca albo Kwietnia się przewlecze, ponicważ jeszcze Sędziowie korony o rozprawie Sir F. Pollock, adwokata obżałowanych, zdanie swe wydać muszą. Gdyby wówczas położeniu kraju ulaskawienia wicherzycieli dozwalało, nie wątpią, że Królowa im życie daruje.

List do Lloyds nadeszły, datowany z przystani Hong-Kong z dn. 5. Września r. z. donosi, że okrętom angielskim ze strony Chińczyków nie tylko wszelkie dowozy żywności przecięte, lecz że Chińczycy nawet studnie zatruci chcieli, z których Anglicy wodę biorą; mają być pewne dowody tego w ręku Kapitana Elliot, który je rządowi angielskiemu przedłoży. Z powodu bijatyki dnia 13. Sierpnia, która się stała powodem do wypędzenia Anglików z Macao, na pokładzie okrętów angielskich formalny ustanowiono sąd; winnych skazano na karę uwięzienia, którą w Anglii odsiedzieć mają.

O zmianach burzliwych w Lahore donoszą z Bombaju z d. 28. Listopada: „Na dworze w Lahore idzie teraz, znowu wszystkie zwyczajnym trybem rządów wschodnich; podstępny, zabójstwa, więszania i t. p. codziennie się wydarzają. Żywioty niezgody, które zmarły Maharadsza Rundscht Singh tak dobrze poskramiać umiał, połączyły się, jak się zdaje, powtórnie, aby cały Pendschab zawicherzyć; rzeczą więc niezawodną, że Anglia już dla własnego bezpieczeństwa będzie

musiała tam wkroczyć i rzeczy załatwić. Mniemany dziedzic tronu, No Nehal Sing, namówiony przez pierwszego Ministra Dian Sing, powiernika ojca swego Tscheit Sing i trzech innych znakomitych urzędników zamordować kazał a nieszczęśliwego Maharadzę Kannok Sing własny syn do więzienia wtrącił. Dian Sing pod zasłoną młodego Xięcia, robi co mu się podoba.

Stósownie do listu, który Kapitan Sir A. Burness w Kabulu przez Indyanina jednego otrzymał, Pułkownik Stoddard w Bucharze uwięziony, a od czasu do czasu wystawiają go na rynek na widowisko dla ludu. Prosi on Rezydenta angielskiego w Kabulu, aby go bądź żywego bądź nieżywego z niewoli tej oswobodził.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 5. Stycznia.

Twierdzą teraz, że Xiążę Vitoria przeciw Cabrerze wyruszy, podczas kiedy równocześnie Generał O'Donnell do Teruellu się uda.

Piszą z San-Sebastyanu pod dniem 24tym Grudnia co następuje: »Dnia 12. t. m. Donna Izabella II. ogłoszoną została przez juntę biskajską Señorą da Biscaya. Sądzone, że junta odbywać będzie czynności swoje do Bożego narodzenia, albowiem powszechném zdaniem było, że pytania niektóre silny znajdują opór między członkami senatu. Jednym pytaniem tego rodzaju było potwierdzenie papierów deputacyi prowincyi, której miejsce zastąpiła władza prowincjonalna. Ale przeciw wszelkiemu oczekiwaniu pytanie to, w kilka godzin rozwiązane zostało przez oddanie pod roztrząsienie wyznaczonej w tym celu osobnej kommissyi. Podobnymże sposobem załatwiono pytanie, dotyczące wszelkiego rodzaju dostawy w czasie wojny tak dla karolistów jako i izabellistów. Na kommissarzów jeneralnej junty, którzy się po Bożém narodzeniu do Madrytu udać mają wybrano: Dona Casimiro Losiga, Dona Manuela Maria de Aldesca, Dona Francisco Hormachei, Dona Jose Osamis Juansolo; wszyscy ci członkowie są gorliwymi stronnikami swobód biskajskich. W przepisach danych tym kommissarzom, polecono między innemi, aby nie uznawali żadnej innej zwierzchności prócz jeneralnej junty; ona bowiem jedna tylko utrzymać może Biskaję w porządku i spokojności; polecono im prócz tego, aby nie przystawali na wystawienie komor celnych, albo na jakie bądź inne podatki, któreby naznaczone były na przedmioty, konieczne w zwyczajném życiu, i nakoniec by żądali, aby Biskaja, jak dawniej wolną była od konskrypcyi, a po przywróceniu pokoju,

aby wojska Królowej ustąpiły z prowincyi. Chociaż te wszystkie żądania, na zasadzie dawnych przywilejów czynione, sprzeciwiają się wyraźnie zasadom konstytucyi, nikt przecię nie wątpi, że kommissya cel spodziewany osiągnie; a w takim razie jest ona upoważnioną do przystania na daninę, którą Baskowie przyrzekają corocznie rządowi wypłacać. Summa taka wypłacaną ma być w półrocznych ratach z góry i przesyłaną do ministerjum skarbu. Słychać także, że kommissarze ci są upoważnieni, do przyzwolenia na uczynienie niektórych zmian w sądownictwie prowincyi Biskai i zostawienia koronie mianowania cywilnych i kryminalnych sędziów. — Że biskajczykowie postanowili szczerze bronić całości dawnych praw swoich, to ukazuje się z postanowienia, które jeneralna junta przy końcu swoich posiedzeń jednogłośnie przyjęła. »Junta stanowi jednogłośnie, że w Biskai żadne prawo, albo królewskie rozporządzenie nie może być pierwwej za ważne uważane, póki przez władzę prowincjonalną, sankcyonowane nie zostanie. Ponieważ zaś, postanowienie to, nie zawiera nic więcj nadto, na co już ministrowie przyzwolili, przeto nie było w tém innego celu, jak tylko pokazać rządowi madryckiemu i całemu światu, że Baskowie zupełnie są zgodni względem życzenia utrzymania swych przywilejów.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 9. Stycznia.

Jeżeli nas widoki nie łudzą, rok 1840 nie jedną przyjemność protestantom w Bawaryi zgotuje. Obok uwolnienia żołnierzy z obrony krajowej wyznania protestanckiego od parady w czasie uroczystości katolickich, co teraz już do publicznej podano wiadomości, pozwolono także protestantom wybudować kościół w Neuburgu nad Dunajem; koszta zaś na tenże zaliczone będą z skarbu publicznego. Także ingolsztadzcy protestanci mają teraz nadzieję, że otrzymają odmawiany im tylokrotnie dom modlitwy, a wszystko to nie tylko bardzo umysły uspakaja, ale także serca mieszkalców do rządu przywiązuje. Z tego powodu przewidzieć także można, że sejm następny bardzo się spokojnie odbędzie.

Gazeta Auszburkska donosi z Petersburga, że tamże ostatniemi czasy obszerna wyszła w języku rossyjskim, francuskim i niemieckim protestacyja przeciw wydanej przez Papieża allokucyi, dotyczącej się połączenia kościoła nieunickiego z Rossyjsko-Greckim.

T u r c y a.

Rada ministrów wydała nowe przepisy dla rady prawodawczej, według których każdy

członek może śmiało wynurzyć swe zdanie, zapisując się, czy będzie mówił za projektem, czy przeciw temu; szybkopisarze (stenografy) mają chwycić te mowy, a większość stanowią przyjęcie lub odrzucenie projektu. W razie równości głosów, Sultan je rozwiązuje, i swoim podpisem nadaje sankcyą prawu. Osoby ośmielające się potępić prawo, przeciw któremu głosowały, oddalone będą z rady i pozbawione urzędu, jeżeli jaki piastują,

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego» wyszedł Nr. 3; zawiera: de vita hominis aeterna scripsit Trentowski, przez K. Libelta. — Fragment, poezya G. Ehrenberga. Do Wandy, poezya przez A***. — O filozofii przedmiotowej. — Konstanty Horodyński, powieść M. Czajkowskiego (dokończenie). — Przegląd historyi literatury polskiej M. Wiszniewskiego (dokończ.). — Doniesienia literackie.

Spełnione przeczcucie. — Nieraz jest mowa o przeczcuciu swojego zgonu, jakie już miewał niejeden mąż, postawiony w towarzystwie na wysokim stopniu. Ostatnie chwile marszałka Bessiéres są w tej mierze bardzo ważnym dowodem: „Dnia 30. Kwietnia 1813 (opowiada owoczesny adjutant marszałka, pan de Baudus, w swoich niedawno wydanych: „Etudes sur Napoléon”,) ces. francuzka główna kwatera spędziła całą noc w Weissenfeldzie. Tamże stał kwaterą także marszałek, który całą jazdą dowodził. Drugiego dnia zrana przyszedłszy do niego na śniadanie, zastałem go smutnym i długo nie mogłem go nakłonić, aby się czém posilił; na moje naleganie odpowiadał mi zawsze, że nie jest głodny. Przedstawiłem mu, iż stoimy naprzeciw nieprzyjaciela, że w ciągu dnia do zaspokojenia głodu nie będzie czasu. Marszałek ulegając nareszcie mojej namowie, rzekł: »W samęj rzeczy, jeżeli dzisiaj rano ugodzi we mnie kula działowa, nie życzę sobie, aby mnie z czczym żołądkiem zastała« — Wstawszy od stołu, dał mi marszałek klucz do swojej szkatułki, i rzekł: »Wyszukaj mi z łaski swojej listy od mojej żony.« — Gdy mu je dałem, w ogień je rzucił. Aż do tego dnia z troskliwością chował je Bessiéres w swojej szkatułce. Podobnie i pani marszałkowa później mnie o tém zapewniła, dodając, iż mąż jej oznajmił kilku osobom przy pożegnaniu, że z tej wyprawy już nie wróci. Cesarz dosiadł konia, marszałek udał się za nim. Twarz jego była blada i taką pośpnością okryta, iż się

na widok jęj zdziwiłem. Pamiętając, co marszałek mówił do mnie zrana, rzekłem do jednego z mych towarzyszy, jeżeli dzisiaj przyjdzie do bitwy, sędzę że marszałek polegnie. Wkrótce bitwa się rozpoczęła. Marszałek Nej wtargnął z swoją piechotą do włości Rippach; Bessiéres pospieszył do rozpoznania wawózu, z którego nieprzyjaciel ustąpił; zamierzał on przeprawić się przezeń z swém wojskiem. Dostawszy się na wzgórze nad włością panujące, urządził się po prawej ręce od gościńca Lipskiego w obliczu działobitni, którą właśnie nieprzyjaciel dla strychnienia gościńca ustawił. Pierwsza kula, którą z nię posłano, urwała głowę pewnemu wachmistrzowi zgardy polskich chevaux-légerów; podoficer ten pełnił przez lat kilka u marszałka służbę ordynansową. Poniesiona ta strata zasmuciła xięcia, który czwałem z tego miejsca pogoził. Rozpoznawszy jednak stanowisko Prusaków przez czas niejaki, wrócił w towarzystwie kapitana Bourjoly, swojego Mameluka Mizzy i kilku żołnierzy służbowych, i zbliżywszy się do poległego wachmistrza rzekł: »Młodego człowika tego pochować należy. gniewałby się cesarz, gdyby urządził, iż podoficera gwardyiego w tym miejscu zabito; bo gdyby nieprzyjaciel odebrał nam to stanowisko, na widok munduru tego, sądziłby, że już i gwardya była w ogniu.« — W chwili gdy to mówił, kula z tej samęj bateryi rzucona, trupem położyła. Marszałek wsuwał właśnie swój dalowid w kieszeń. Kula zdruzgotała mu lewą rękę, w której eugle trzymał, a przebiwszy go na wskrós, grzbiet mu zlamala. Zégarek jego, lubo nieuszkodzony stanął, i dotychczas jeszcze wskazuje ostatnią chwilę zgonu marszałka, gdyż od tego czasu już go więcej nie nakręcano.

Szanownych rodziców i opiekunów utwadomiam niniejszém, iż od 1. Kwietnia r. b. założę pensyą dla dzieci płci żeńskiej. — Pomieszkanie moje oraz z przyległym ogrodem jest dla dania wszelkich wygód pensyonarcom jak najdogodniej przysposobione. Udzielam zarazem wiadomości we wszelkich robotach damskich. Za łagodne obchodzenie się i staranność stanie me dobre tutaj uzyskane imię. O zaufanie i przychylnosc prosie.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1840.

P u p k e,

owdowiała Registratorowa na ulicy Ryckerskiej pod Nr. 1. zamieszkała.

Dans les vers d'hier, au lieu de: Mainte futilité!
lisez: Tant de futilités!

l'auteur.